Nr 251. Piątek 4. Listopada 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inserecya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 29. paźdz. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 8. października 1853 przyzwolić najłaskawiej dla księztwa Bukowiny zaprowadzenie sądu krajowego w Czerniowcach z prawnym zakresem działania i oraz jako sądu górniczego dla swego okręgu, tudzież przeznaczony dla tego trybunału sądowego etat urzędników i pensyi, jak jest umieszczony w rozpisanym i ogłoszonym ze strony prezydyum tutejszego sądu apellacyjnego konkursie obsadzenia.

To podaje się do wiadomości publicznej.

Z c. k. Bukowińskiej komisyi dla organizacyi kraju.

Lwów, 3. listopada. Dnia 4. listopada 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział pierwszy części XXIX. z r. 1853, dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 130. Patent Cesarski z dnia 3. lipca 1853, obowiązujący w Siedmiogrodzie, mocą którego wydano dla rzeczonego Wielkiego księstwa nowy przepis o zakresie działalności i właściwości sądów w sprawach cywilnych prawnych (norma juryzdykcyi cywilnej) z tem oraz postanowieniem, iż począwszy od dnia osobno obwieścić się mającego, na którym nowo-uorganizować się mające urzędy powiatowe i inne władze sądowe w rzeczonym kraju koronnym rozpoczną czynności swoje, wszystkie władze sądowe wykonywać tam winny sądownictwo w sprawach cywilnych według przepisów niniejszej ustawy.

Nr. 131. Patent Cesarski z dnia 5. lipca 1853, mocą którego ustanowiono przepisy o regulowaniu i wykupnie praw pobierania płodów drzewa paszy i lasów, tudzież niektórych praw służebności, jakoteż praw spólnego posiadania i używania.

Lwów, 24. paźdz. W Romanówce w obwodzie Złoczowskim, zaprowadzono nową szkołę akatolicką, do uposażenia której przyczyniła się gmina tamtejsza wraz z przyległą gminą kolonialną Sabinówką rocznym datkiem 29 złr. 45 kr. w gotowiźnie, tudzież osypem 10 korcy 24 garcy pszenicy i 19 korcy 2 garcy zyta z dopłatą po 6 kr. od każdego dziecka mogącego już chodzić do szkoły, tudzież zobowiązała się dostawić 10 sągów drzewa miękkiego na opalenie szkoły i pomieszkanie nauczyciela, dać dwie fur bezpłatnych dla zawiezienia zboża do młyna na potrzebę tegoż nauczyciela wiejskiego, i odstąpić na rzecz jego trzy niwy gromadzkie w Romanówce z tem nadto zobowiązaniem się, że sama gmina pola te sprawi, zasieje i przypadający podatek gruntowy opłaci.

Pomieniona gmina wystawiła przytem własnym nakładem swoim budynek szkolny, jak również własnym kosztem urządziła izbę szkolną, i zobowiązała się do utrzymywania zabudowań szkolnych w stanie należytym. Dziedziczka zaś tamtejsza pani Henryka z hrabiów Zabielskich *Olszewska* złożyła na wybudowanie szkoły 40 złr. mon. konw.

Oprócz tego zobowiązał się p. Emilian *Lipski*, posesor w Stojanowie dostawić przez czas swojej dzierżawy corocznie dwa sągi drzewa opałowego.

C. k. krajowa władza szkolna ma sobie za miły obowiązek podać do publicznej wiadomości ten nowy dowód chwalebnej gorliwości w zaprowadzeniu tak pożytecznych szkół wiejskich.

Lwów, 25. paźdz. We wsi Nowosiółce, w obwodzie Brzeżańskim, zaprowadzono nową szkołę trywialną, obok której dla znacznej rozległości tej wsi urządzona być ma w przysiołku Kąt szkoła filialna z odrębnym pomocnikiem szkolnym, mającym dziatwie tamtejszej dawać naukę szkolną.

Do uposażenia szkół pomienionych przyczyniły się wymienione poniżej strony w sposób następujący: Gmina Nowosiółka rocznym datkiem 194 złr. 30 kr. i osypem 6 korcy 2½ garcy zboża (żyta, jęczmienia lub hreczki), dalej dziedzic Nowosiółki zobowiązaniem się tymczasowo na ciąg lat 10ciu do wypłacania rocznie 10 złr. m. k., dostawy potrzebnego materyału i do wystawienia zabudowania szkolnego w przysiołku Kącie, tudzież dodania rocznie 12 niż. austr. sągów drzewa na opalenie szkół obydwóch przez ciąg lat 10ciu; gr. kat. plebani miejscowi ks. Grzegorz Czynowski i Hipolit Janowicz: pierwszy rocznym datkiem 5 złr. m. k., ostatni zaś 4 złr. m. k. przez czas ich urzędowania; dzierżawca Paweł Zabaydakowski datkiem rocznym 4 złr. m. k. przez czas swojej dzierżawy; nakoniec propinator Josef Rozmarin rocznym datkiem 2 złr. m. k. przez czas pobytu swego w Nowosiółce.

Niemniej zobowiązała się gmina do wybudowania filialnej szkółki w przysiołku Kącie, urządzenia szkół obydwóch, z których jedną dla Nowosiółki i Łęczówki już ukończono, tudzież do utrzymania własnym kosztem szkolnych tych zabudowań w stanie należytym.

C. k. krajowa władza szkolna ma sobie za miły obowiązek, podać z należytem uznaniem do publicznej wiadomości podobną gorliwość w zaprowadzeniu szkół wiejskich.

Sprawy krajowe.

(Dekret ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnej komendy armii i ministerstwa finansów z dnia 23. października względem remuneracyi za zaopatrzenie wojska.)

Wiedeń, 31. paźdz. Dekret ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnej komendy armii i ministerstwa finansów z dnia 23. b. m. obowiązujący dla wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, względem remuneracyi za zaopatrzenie wojska w czasie marszu w roku administracyjnym 1854 jest następujący: Dla oznaczonej według §. 31. najwyższego przepisu względem kwaterunku wojska z dnia 15. maja 1851 ze skarbu państwa remuneracyi za obiad dany podczas marszu przez gospodarza żołnierzowi od feldwebla na dół, ustanawia się z uwzględnieniem cen mięsa, jakie były w krajach koronnych w ciągu roku od 1. sierpnia 1852 do końca lipca 1853, na rok od 1. listopada 1853 do końca października 1854 następujące wynagrodzenie za jeden dzień: w niższej Austryi 8½ kr., w wyższej Austryi 6 kr., w Salzburgu 6½ kr., w Styryi 7 kr., w Czechach 7 kr.. w Morawii 7 kr., w Szlązku 7 kr., w Krainie 7 kr., w Karyntyi 6 kr., na Wybrzeżu z Tryestem 8 kr., w Dalmacyi 4 kr., w lombardzko-weneckiem królestwie 9 kr., w dwunastu wschodnich obwodach Galicyi 4 kr., w siedmiu zachodnich obwodach Galicyi 5 kr., na Bukowinie 4 kr., w terytoryach oddziałów namiestniczych Węgier w Budzie, Preszburgu i Oedenburgu 5½ kr., w terytoryach oddziałów namiestniczych Węgier w Koszycach i Wielkim Waradzynie 5 kr., w Województwie Serbskiem i Temeskim Banacie 5½ kr., w Kroacyi i Slawonii i w Siedmiogrodzie 5 kr. mon. konw.

(Dowód szacunku dla Austryi ze strony księcia Czernogóry.)

Wiedeń, 24. paźdz. Książę Danilo Czernogóry dał w ostatnich czasach znowu jawny dowód swego szacunku dla Austryi. Na żądanie księcia wyświęcił grecko-nieunicki biskup w Zara austryackiego poddanego, zakonnika z Cettigne imieniem Nikonor Ivanovich Niegush, na archymandrytę w Cettigne. Z powodu tego uroczystego poświęcenia w greckim kościele katedralnym w Zara zezwolono na życzenie księcia Czernogórskiego nowemu Archymandrycie wziąść jednego z młodych księży dalmatyńskich ze sobą do Cettigne, gdzie mu nietylko w sprawach kościelnych, ale szczególnie w zaprowadzeniu nowego systemu szkolnego będzie pomocnym. Biskup Knezevich w Zara dał Archymandrycie na tę ważną posadę dzielnego i uczonego księdza imieniem Antoni Mazzura z tamtejszego obwodu. Ci obadwa poddani austryaccy będący na czele wyznań i nauk publicznych w Montenegro, dołożą wszelkiego starania, ażeby w tej małej ale ważnej krainie górskiej zaszczepić umiejętności i nauki, jakie zawdzięczają instytutom swej ojczyzny. *(W. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 30. paźdz. Doniesienie, że na wodach Lewanty będzie krążyć eskadra hiszpańska, potwierdzają dziś dzienniki Madryckie. „Diario espagnol" zapewnia, że wyszedł rozkaz, ażeby eskadra Śródziemnego morza wypłynęła dla krążenia na wodach lewantyńskich.

— Rząd zamyśla wybudować fabrykę prochu, która będzie służyć za wzór dla wszystkich przedsiębierstw prywatnych. Budynki będą tak wystawione, ażeby jak największe bezpieczeństwo przy explozyach nastręczały.

— Z statystycznego wykazu o pomnażaniu się liczby domów w różnych miastach europejskich okazuje się, że liczba domów wprzeciągu 65 lat ze wszystkich miast pomnożyła się najbardziej w Peszcie; albowiem w końcu przeszłego roku było w Peszcie 3483 domów; a przed 65 laty tylko 1981.

— Z Hamburga donoszą pod dniem 22. b. m.: Znacznie wzmagają się związki miasta naszego z rosyjską kompanią handlową w Ameryce północnej, na której czele stoi admirał. Transporty ztąd w tamtejsze strony są ogromne, i niedawno wybudowano tu dla tej kompanii wielki okręt. Kupiec Auren jest komisyonaryuszem dla tej kompanii, której akcye w połowie Cesarz posiada. *(Ll.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Praga, 28. paźdz. Wczoraj przed szóstą godziną wieczór zgromadziły się wysokie wojskowe i cywilne władze Pragi w świetnie ozdobionym dworcu kolei żelaznej w Bubenc, dla przyjęcia Ich Mość Cesarza *Ferdynanda* i Cesarzowej *Maryi Anny* w powrocie z letniej rezydencyi Reichstadt. W dworcu kolei żelaznej była rozstawiona muzyczna banda pułku piechoty Arcyksięcia Albrechta tudzież oddział grenadyerów tego samego pułku. O szóstej godzinie zapowiedziały trzy sygnałowe rakiety przybycie Ich ces. Mości, banda muzyczna przegrywała hymn ludu, a dostojni państwo powitani radośnie od licznie zebranego ludu wysiedli z wagonu. Poczem udali się do przygotowanych nadwornych powozów i odjechali do król. nadwornego burgu. Cała droga od dworca kolei żelaznej aż do burgu była pochodniami i lampami rzęsisto oświetlona. *(W. Z.)*

Zara, 26. paźdz. Dnia 16. powrócił Dervisch Basza z Mostaru do Bośnii. W Kognizze, pogranicznem mieście między Bośnią i Herzegowiną nastąpi wkrótce zjazd gubernatorów Bośnii i Herzegowiny, dla umówienia się o sposób uzbrojenia i obrony tych prowincyi. Inżynier Esriff-Effendi udał się z Serajewo do Trebigne i Niksycz dla rozpoczęcia tamtejszych fortyfikacyi, które w bardzo złym stanie się znajdują.

Hermanstadt, 26go paźdz. Dnia 7. lutego b. r. pokąsał wściekły wilk we wsiach Strugar i Ober-Pian 22 ludzi i 32 sztuk bydła, i według odezwy c. k. wojskowej komendy dystryktowej wzywającej dobrodziejstwa szlachetnych przyjaciół ludzkości dla czternastu ubogich sierót, które po zmarłych pozostały, zginęło skutkiem pokaleczenia pomimo użytej lekarskiej pomocy 15 ludzi na wściekliznę, a wszystkie sztuki bydła musiano zniszczyć. *(A. B. W. Z.)*

(Kurs wiedeński z 3. listopada.)

Obligacye długu państwa 5% $91^{7}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $81^{1}/_{4}$; 4% —; 4% z r. 1850. 92; wylosowane 3% —; $2^{1}/_{2}$% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 $132^{5}/_{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1288. Akcye kolei półn. 2215. Glogniekiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie 261. Dunajskiej żeglugi parowej 615. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Hiszpania.

(Reprezentant Stanów Zjednoczonych.)

Madryt, 20. paźdz. „Nacion" zapewnia, że Jej Mość królowa przyjmie pana Soulé w charakterze zastępcy Stanów Zjednoczonych. Pan Soulé miał jak najwyraźniej oświadczyć, że jego misya nie zostaje w żadnym związku z jakimkolwiek projektem przeciw wyspie Kubie. *(Wien. Ztg.)*

Anglia.

(Nowiny Dworu. — Wiadomości potoczne.)

Londyn, 26go paźdz. Król. dwór zostanie aż do połowy miesiąca w Windsor, a potem sprowadzi się do Osborne, na wyspie Wight. Jego Mość król Belgijski wraz z książętami i księżniczkami uda się wkrótce na stały ląd z powrotem.

Mr. Gladstone przybył dziś rano z zamku Windsor do Londynu.

W Pimlico i Westminster odbyły się wczoraj wieczór antyrosyjskie meetyngi; rezolucye wypadły niemal jak na meetyngu Finsbury. Zdaje się, że żadna znakomita osoba z wpływem niebyła obecna.

„Globe" potwierdza podanie dziennika „Chronicle o nadejściu rosyjskiej noty, ale dodaje, że ta komunikacya dyplomatyczna nie jest „manifestem," tylko odpowiedzią na przedstawienia mocarstw zachodnich, i w wyrazach grzecznych oświadcza się stanowczo za pokojem. *(Wien. Ztg.)*

Francya.

(Rozporządzenie ministra handlu i robót publicznych.)

Paryż, 27. paźdz. Przypadki, które szybko po sobie nastąpiły na kolei żelaznej z Paryża do Orleans i na jej kolejach pobocznych, spowodowały ministra handlu i robót publicznych rozkazać, ażeby zacząwszy od 31. b. m. codzienne pociągi osób między Tours i Bordeaux zredukowano ze sześciu na trzy, a zwyczajne pociągi ładunkowe na dwa codziennie. Extra pociągi ładunkowe są całkiem zakazane. Przez to znaczne zmniejszenie komunikacyi spodziewają się zapobiedz dalszym przypadkom. *(Abdl. W. Z.)*

(Aresztacye na prowincyi. — Dekret prefekta departamentu Gironde.)

Paryż, 29. paźdz. Aresztacye przedsięwzięte niedawno na prowincyi, były bardzo liczne. W Saumur, Angers i w okolicy przyległej aresztowano przeszło kilkanaście osób. Przyczyną tych aresztacyi mają być zabiegi rewolucyjne. Zdaje się, broszura Ledru-Rollina odgrywała przytem wielką rolę.

Dekretem prefekta departamentu Gironde zakazano odbywać jarmark w Salles w dzień Wszystkich świętych, i przeniesiono go na dzień następny. Prefekt mówi w swoim dekrecie, że religijne święcenie tego dnia niepozwala odbywać jarmarku.

W Toulouse skonfiskowano u jednego ogrodnika 1500 gramów prochu. *(Wien. Ztg.)*

(Hrabia Bearn. — Kwestya pieczywa przedmiotem powszechnej uwagi. — Sprostowanie.)

Paryż, 24. paźdz. Hrabia Bearn, poseł francuski przy król. Wirtemberskim dworze, powróci pojutrze w towarzystwie księcia Napoleona do Sztutgardy.

Wszystko, co się tyczy kwestyi chleba, obudza w najwyższym stopniu powszechną uwagę. Wszędzie widać liczne grupy, zgromadzone około plakatów, które prefekt policyi kazał poprzylepiać na rogach wszystkich ulic Paryża. Idzie tu o rozporządzenie, które przypomina kupującemu prawa jego w obec piekarzów, i nalega na najściślejsze przestrzeganie prawnych przepisów. Żadna sprzedaż nie może nastąpić, dopóki chleb wprzódy niejest odważony i nie wolno większej płacić zań ceny, tylko jaka za wykazaną wagę prawnie jest wyznaczona.

— Wiadomość, że ewolucyjna eskadra Atlantyckiego morza, gdy miała wypłynąć z Cherbourga na morze, otrzymała przeciwny rozkaz, była jak się zdaje mylną. Tylko przeciwne wiatry przeszko-

SPOKOJNE SUMIENIE.

(Obrazek z życia.)

(Ciąg dalszy.)

Bracia wstąpili do wojska. Zdawało się, że wesołe życie przytłumiło w ich duszy gwałtowność uczuć ku Kasi; zaczęli znowu otwarciej postępować ze sobą, ale o miejscu rodzinnem nie śmiał żaden wspomnieć. Nieraz chcieli pisać do domu, ale coś niewidomego wstrzymywało ich zawsze, a żaden za wiedzą drugiego nie śmiał tego uczynić. Było to prawie ulgą dla nich, gdy stali w walce zaciętej z nieprzyjacielem narażeni na grad kul działowych; tu bowiem obadwa nadstawiali swe życie, Bóg mógł wybrać jednego w ofierze, przeto wśród największego niebezpieczeństwa śmiało spoglądali na siebie i ściskali się za ręce. Ale gdy się po bitwie spotkali, nie podawali sobie ręki witając się tylko zdaleka skinieniem głowy, a kolegę z ich okolicy prosili obadwa: „Jak będziesz pisać do domu, to donieś tam, że nas Bóg zachował".

Pewnego dnia stali znowu naprzeciw nieprzyjaciela i znowu ciągnąć mieli los o życie i śmierć, a wśród najzaciętszej z obydwóch stron walki i zamięszania powszechnego znaleźli się przypadkiem jeden tuż obok drugiego. Byłoto w małej dokoła od nieprzyjaciół otoczonej szopie; widzieli przez szparę błyszczące bagnety wrogów i słyszeli rozkaz oficerów dania ognia do szopy. W tej samej chwili wyłamał Jan otwór w szopie wiodący do przyległego lasu, i wymknął się tamtędy; Jurko widząc to chciał się udać za nim, ale zły duch owładnął serce Jana, odtrącił brata, zatkał otwór i rzucił się w krzaki. Prawie równocześnie dały się słyszeć salwy karabinowe; dym z prochu ukrył ucieczkę Jana; drżąc na wszystkich członkach zawlókł się do lasu i padł bez zmysłów na trawę.

Gdy przyszedł do siebie, była wokoło cisza zupełna, i niebawem spotkał się z kolegami. Gdy podczas przeglądu wojska każdego pojedyńczego po nazwisku wywoływano, omal że się na nogach utrzymał z przerażenia, gdy wymieniono nazwisko brata i tylko z wielkiem przezwyciężeniem się spojrzał na to miejsce w szeregu, gdzie Jurko stał zwykle i gdzie obawiał się prawie ujrzeć bladą groźną twarz brata.

Nieraz słyszał, jak mile koledzy wspominali o Jurku, ale serce jego coraz więcej obojętniało. Nakoniec wpadło mu na myśl, że należałoby napisać do Kasi; nie jednego tedy wieczora zabierał się do tego, ale po chwili odkładał pióro na bok, bo zdawało mu się zawsze, że po piśmie jego pozna, że ręka, co kreśliła te wyrazy, wtrąciła brata w zgubę. Zaniechał tedy pisania i przesłał tylko przez jednego z kolegów pozdrowienie i wiadomość o śmierci Jurka. Gdy rozejm zawarto, powracał Jan do domu, ale myśl o Kasi nie była tak swobodną jak dawniej. Ciężkim powolnym krokiem zbliżał się do domku, a gdy Kasia wyszedłszy naprzeciwko niego tuliła łzami zalaną twarz do piersi jego, wcale się nie dziwił, że

dziły jej wypłynięciu, jakoż rozwinie żagle, gdy stan powietrza pozwoli na to. *(W. Z.)*

(Handel wywozowy i przywozowy Francyi w r. 1852.)

Paryż, 22. paźdz. Według wykazu, ogłoszonego w *Monitorze* przywiózł w roku 1852 francuski handel wywozowy: 1.681,465.071 fr. przywozowy: 1 438,173.009 fr. z tego wywóz do związku celnego: 55,655.837 fr., przywóz z niego: 64,472.506 fr.; wywóz do Austryi z Wenecyą i Lombardyą 13,872.871 fr., przywóz ztamtąd: 10,459.211 fr. *(Wien. Ztg.)*

Włochy.

(Wyjazd W. księcia do Neapolu. — Dekret W. księcia.)

Florencya, 25. paźdz. „Mon. Tosc.“ donosi: Jego królewicz. Mość Wielki książę odjechał wczoraj pod nazwiskiem hrabi Pitigliano w towarzystwie dziedzicznego księcia do Neapolu; w świcie Jego królewicz. Mości znajdowali się jenerał Sproni i sekretarz gabinetu Venturi.

Dekretem Wielkiego księcia rozporządzono, ażeby ministrowie posełali do Jego królewicz. Mości wszystkie te dokumenta, które potrzebują sankcyi Monarchy; w razie uzasadnionej niebytności jednego ministra, jest dostateczna obecność czterech ministrów dla odbywania narad legalnych. *(Abdb. W. Z.)*

Niemce.

(Sprawy marynarki pruskiej.)

Berlin, 29. paźdz. Ministeryum państwa zajmie się na przyszłem posiedzeniu stosunkami marynarki. Sprawy marynarki wypracował dotychczas osobny wydział ministerstwa wojny. Teraz zamierzają dla wypracowania tych spraw włącznie z urzędnikami, utworzyć osobną władzę, na której czele ma stać naczelny wódz król. marynarki, Jego królewicz. Mość książę *Adalbert*; i która będzie oddana pod odpowiedzialność ministeryum państwa. *(Abbl. W. Z.)*

(Poseł meksykański przy dworze saskim.)

Drezdno, 23. paźdz. Nasze ciało dyplomatyczne zostało pomnożone przez zawierzytelnienie mexykańskiego posła przy tutejszym królewskim dworze. Jenerał Uraga doręczył dziś w tym charakterze swe listy wierzytelne. Dotychczas nie miał Mexyk żadnego dyplomatycznego ajenta w Saxonii.

(Rozporządzenie ministeryum spraw wewnętrznych.)

Hersfeld, 18. paźdz. Dla ścisłego święcenia niedzieli było od kilku lat zabronione włościanom tańczenie podczas praźników w niedzielę. Wydanem temi dniami rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych przywrócono znowu stan dawniejszy. Jak mówią, nastąpiło to na usilną prośbę duchownych, którzy przedstawili, że namienionym zakazem nietylko nie osiągnięto zamiaru zapobieżenia niejednej zdrożności, lecz zamiast tego wcisnęły się nawet inne daleko niebezpieczniejsze nadużycia. *(Zeit.)*

(Rozporządzenie względem piekarzów.)

Worms, 20. paźdz. Według ogłoszenia burmistrza obwodu, z d. 15. b. m., rozkazało ministerstwo spraw wewnętrznych pod dniem 11. b. m., dawać baczność na to, ażeby piekarze byli ciągle zaopatrzeni na kilka dni zasobami czerstwego, razowego chleba, gdyż taki chleb jest sytniejszy i pożywniejszy, niżeli świeżo upieczony, a uboższa klasa mieszkańców niezawsze jest w stanie zaopatrzyć się chlebem na kilka dni naprzód, i dlatego nieraz jest zmuszona świeżo upieczony pożywać. Obwodowe Urzędа Wielkiego księztwa są upoważnione, na propozycyę burmistrzów zakazać publiczne przedawanie zwyczajnego razowego chleba, któryby przynajmniej przed dwoma dniami niebył pieczony, pod karą od 30 kr. do 3 r. *(W. Z.)*

(Uchwały synodu jeneralnego w Bajrucie.)

Beyreuth, 20. paźdz. Wczoraj skończyły się posiedzenia jeneralnego synodu obradami nad „stósowną dla naszych czasów“ karnością kościelną. Synod jeneralny postanowił:

1) Upraszać królewski nadkonsystorz, izby starszyznie kościelnej i przyszłym synodom dyecezyalnym polecono przedewszystkiem obradowanie nad tem, jakim sposobem możnaby zaprowadzić znów należytą karność kościelną, a właściwie jakieby należało powziąć środki dla utrzymania tej karności; 2) ażeby w tej mierze zażądano dokładnych sprawozdań z każdej parafii, a w szczególności relacyi o tem, czyli i jaka karność kościelna potąd się jeszcze utrzymuje; 3) upraszać król. nadkonsystorz o wydanie instrukcyi, ażeby *a)* bluźniercom i jawnym nieprzyjaciołom kościoła niedozwalano trzymać dzieci do chrztu, *b)* niewstrzemięźliwym nowożeńcom i oblubienicom odmówiono przy ślubie ceremonii, niepoślakowanym nowożeńcom i oblubienicom zwykle przysługujących, *c)* ażeby jawnym bluźniercom i nieprzyjaciołom kościoła odmówiono podczas pogrzebu błogosławieństwa kościelnego. 4) Ażeby instytucyę słuchania spowiedzi wzięto na obradach pod ściśłe rozpoznanie, zwłaszcza że się w tym względzie zaczynają rządzić samowolnie. 5) Ażeby sprawdzono i objaśniono rozporządzenie z 18. maja 1838 tyczące się komunii świętej i nowej kopulacyi małżonków raz już rozwiedzionych. Wszystkie te uchwały przyjęto jednomyślnie. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 31. października.)

Metal. austr. 5% 78 7/8; 4 1/2 70 1/8. Akcye bank. 1306. Sardyńskie —. Hiszpańskie 39 7/8. 3% Wiedeń. 104. Losy z r. 1834 —. 1839 r. 115.

(Kurs giełdy berlińskiej z 31. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% 99 3/4 p. 4 1/2% z r. 1850 99 3/4. 4 1/2% z r. 1852 99 3/4. 4% z r. 1853 — p. Obligacye długu państwa —. Akcye bank. 109 l. Pol. listy zastawne nowe 93; Pol. 500 l. 87 1/2; 300 l. —. Frydrychsdory 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 10. Austr. 5% met. 80 Austr. banknoty 90 1/12.

Turcya.

(Czynność w arsenałach marynarki. — Wiadomości z Malty i z Kandyi.)

Konstantynopol, 29. paźdz. W arsenałach marynarki panuje nadzwyczajna czynność. W ciągu sześciu miesięcy będą skończone pięć liniowych okrętów i 1 fregata pierwszej rangi. Spuszczony dopiero przed dwoma miesiącami z warsztatu dwumasztowy okręt „Teckrific“ jest zupełnie skończony, a na nowy paroplyw o 84 działach założą temi dniami podstawę w obecności Sułtana. Jeden okręt liniowy o 84 i fregata o 54 działach na innych dwóch warsztatach, są do połowy skończone.

Jak z Malty donoszą, przybyło tam z Konstantynopola kilka rosyjskich okrętów handlowych, które odpłynąwszy ztamtąd bez przeszkody, teraz na Bałtyckie morze wracają. Kapitanowie tych okrętów chwalili — jak nadmienia *Tr. Ztg.* — lojalne postępowanie władz tureckich, zapewniając, że odrzucono wszelkie prośby o udzielenie listów korsarskich.

Z *Kandyi* piszą do *Tr. Ztg.*: „Więcej niż od dwóch miesięcy krążą ciągle cztery angielskie paroplywy w około wyspy; oficerowie wychodzą często na ląd, zawiązują z krajowcami przyjacielskie i towarzyskie stosunki i starają się wszelkim sposobem aklimatyzować.“ — Lord nadkomisarz wysp jońskich zwiedził niedawno

---

płakała, bo i jego sercem okropne miotało uczucie. Ale niebawem uspokoił się Jan; myślał tylko o niej usuwając troskliwie wszelkie wspomnienia brata; czasem jednak przechodził przypadkiem około wielkiego drzewa w lesie, w którego korze wszyscy troje będąc dziećmi jeszcze wyrznęli imiona swe w jeden znak spojone; a nieszczęśliwa matka zalewając się łzami często mówiła o Jurciu, co to za posłuszne, kochane i skromne było dziecię. Gdy milcząc stał wśród zgromadzenia włościan, nieczuły prawie na wszystko, usłyszał nieraz, jak ludzie między sobą rozmawiali: „Jak się też ten Jan odmienił od czasu, jak wrócił z wojny“. Wtedy wychodził spiesznie i samotnie błąkał się po polach. Kasia była zawsze dobrą i uprzejmą dla niego, ale gdy wieczorem siedział pod oknem jej izdebki, słyszał ją zawsze rzewnie płaczącą.

Pewnego wieczora powracając z pola rzekł sam do siebie: „Chcę już raz być szczęśliwym, bo gdyby tak nadal być miało, jak jest dotychczas, to wolałbym raczej podzielać los Jurka“, i poszedł do okna, zkąd Kasia wyglądała za nim, sparł się i rzekł głosem drżącym: „Posłuchaj Kasiu! Już dosyć smuciliśmy się po stracie Jurka; od dzieciństwa byłem dobrym dla ciebie, czy chcesz pójść za mnie?“

Kasia spojżrzała nań nieśmiało mówiąc: „O Jasiu, wiedziałam ja to dobrze, że obadwa jednem pałaliście ku mnie uczuciem, ale otwarcie wyznać ci muszę, że najmilszym byłby mi Jurko za męża; ale taka była wola Boga, żeby zginął w boju, a teraz niemam już nikogo na świecie, któregobym więcej lubiła od ciebie. Czy przestajesz na tem?“

— „A cóż mam począć, muszę poprzestać — odrzekł Jan; ale twarz mu pobladła nagle i dodał cichszym głosem — „przecież tego niepowinnaś była mówić mi, wierz mi bowiem Kasiu, że kocham cię równie jak Jurko cię kochał“.

— „Nie wątpię o tem Jasiu“ — odrzekła Kasia — „ale trudno rozkazać sercu. Po nim jesteś mi najmilszym, a chociażby on tu stał na twem miejscu, nie cieszyłoby mię to jednak, gdybyś ty nie żył“.

— „Przestań już Kasiu! — rzekł Jan oglądając się bojaźliwie — „pomyślmy o dniu wesela; wszak matka już nie długo pożyje, a po jej śmierci nie moglibyśmy zostawać razem, gdybyśmy się nie pobrali“.

Po krótkiem umówieniu się zamknęła Kasia okienko i już tego wieczora nic o tem ze sobą nie mówili. Gdy się położył, pomyślał z żalem: „O! zapomniałem nawet żądać choć jednego całusa na potwierdzenie przyrzeczenia; wielki Boże, czyliż już niema dla mnie rozkoszy na tym świecie?“ W nocy nie mógł zasnąć; myślał o tem, jakby to było, gdyby Jurko miał się żenić z Kasią, a on sam gdyby leżał w grobie. „Ale wtedy byłby on mnie zabił“ i zdawało mu się prawie, że tak byłoby lepiej. Nie chciał już dłużej myśleć o tem, chciał zasnąć i usnął po chwili; i śniło mu się, że stoi w lesie przed szopą, konwulsyjnie drżącą ręką przytykał w niej nieszczęsny otwór, że aż pot sączył mu się z czoła — nagle obudził się wołając w rozpaczy: „Ach czemuż to wszystko nie jest snem!“ — i załamywał ręce i bił głową o ścianę.

(Dokończenie nastąpi.)

wyspę Kretę, i po kilkudniowym pobycie opuścił ją na swym własnym parostatku. Jest-to po trzeci raz, że lord nadkomisarz, pan Ward, w przeciągu bardzo krótkiego czasu zwiedza tę wyspę. *(A. B. W. Z.)*

(Czernogórcy w obec nieporozumienia Turcyi z Rosyą.)

Listy z Czernogóry pod dniem 11. paźdz. donoszą: że rosyjsko-turecka scysya w tym kraju znalazła bardzo silny odgłos. Jeżeli się zważy, że Czernogórcy potąd przy każdym sporze Rosyi i Turcyi zawsze korzystali ze sposobności, ażeby dokuczyć Turkom; tedy nikogo niezadziwi wiadomość, że lud tylko z wielką trudnością powściągnąć się daje od napadu na Turków. Czernogórcy niemogą pojąć, dlaczegoby teraz właśnie miano zaniechać odwieczny zwyczaj i wszelkie względy ustają w obec żądzy zemsty na wrogu. Śród tych trudnych stosunków postępuje książę z taką energią i oględnością, iż spodziewać się należy, że ta nienawiść niedójdzie do jawnego powszechnego wybuchu; albowiem potyczki między Turkami i Czernogórcami trwają jeszcze ciągle na granicy pomimo surowych kar, jakiemi burzyciele pokoju są zagrożeni. Na granicy Moraczy koczuje w górach i jaskiniach dwieście zbiegłych Uskoków z Hercegowiny, którzy co noc napadają na Turków, rabują i zabijają; jednak wzbroniony im jest wstęp do Czernogóry. — Jeden z najwaleczniejszych wojewników Czernogóry, Szala Petrow Gjuraszkowicz, zmarł w tych dniach, żałowany powszechnie. *(Ll.)*

Indye Wschodnie.

(Poczta zamorska.)

Wychodzące w Bombaj dzienniki rozpisują się w obszernych artykułach o niebezpieczeństwie grożącem nowym posiadłościom angielskim w Ava ze strony band zbójeckich, które ciągle alarmują wojska angielskie, a włości palą i rabują. Liczba tych rozbójników wynosić już ma do 40.000.

W Peszawerze doznano kilkakrotnego wstrząśnienia ziemi; 27go sierpnia było 6 takich wstrząśnień, powiększej jednak części nieszkodliwych.

Nad założeniem linii telegraficznej z Kalkuty do Lahore z komunikacyą poboczną do Luknor i Simla pracują bardzo gorliwie; cała linia komunikacyjna wynosić będzie do 1000 mil angielskich. *(Wien. Ztg.)*

Chiny.

(Doniesienie katolickich misyonarzy o postępowaniu buntowników.)

Hongkong-Register z dnia 16. sierpnia potwierdza doniesienie katolickich misyonarzy o postępowaniu buntowników z katolikami: Obawiamy się, ażeby zapał Chińczyków, pobudzający ich do burzenia obrazów Buddhy, niespowodował ich rychlej lub później do burzenia także obrazów w kościołach katolickich. Jakoż w sam Wielki piątek wdarł się oddział powstańców do kościoła w Nankinie, gdzie właśnie katolicy odprawiali nabożeństwo, zburzył wszystkie obrazy i uwięził 100 obecnych; zaprowadzono ich do obozu, gdzie dotychczas zostają, przyczem prawie wszyscy z głodu giną. Gdy o tem usłyszał mieszkający teraz w Shangai biskup, posłał dwóch europejskich księży z listem francuskiego wicekonzula do obozu powstańców; teraz okaże się, jaki szacunek mają buntownicy dla zastępcy francuskiego cesarza. Następnie donoszą, że buntownicy zabili trzech katolików, którzy niechcieli usłuchać rozkazu ich naczelników. *(G. W.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 31. paźdz. Na targach w prowincyi spadły cokolwiek ceny zboża ze względu na przyzwolony wolny od cła przywóz; także w Liwurnie były dnia 29. biez. mies. ceny zboża nieco wyższe.

Paryż, 31. paźdz. Rząd postanowił założyć dwa obozy — jeden pod Lyonem, a drugi pod Tulonem, każdy o sile 50.000 ludzi. *(Lit. koresp. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 16. paźdz. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były na targach w Bolechowie, Bukaczowcach, Dolinie, Kałuszu, Mikołajowie i Rozdole w pierwszej połowie października: korzec pszenicy 7r.12k.—6r.—6r.40k.—6r.48k.—6r.54k.—7r.12k.; żyta 5r.36k.—5r.—5r.—5r.30k.—6r.—5r.48k.; jęczmienia 4r.—4r.24k.—3r.50k.—4r.24k.—4r.36k.—4r.48k; owsa 2r.24k.—2r.—2r.24k.—2r.24k.—2r.26k.—2r.32kr.; hreczki 8r.—3r.36k.—9r —4r.24k.—4r.36k.—4r.48k.; kukurudzy 5r.12k.—5r.—5r.—5r.—0—0; kartofli 2r.24k.—0—2r.30k.—2r.40k.—2r.12k.—2r.4k Cetnar siana 40k.—48k.—1r.12k.—1r.—28k.—44k. Sąg drzewa twardego 4r.44k.—2r.40k.—4r.16k.—10r.—4r.—6r.12k., miękkiego 3r.12k.—0—3r.—8r.—0—4r.48k. Funt mięsa wołowego $2^4/_5$k.—$3^1/_2$k.—$3^2/_5$k.—$2^2/_5$k.—$3^1/_5$k.—$3^1/_5$k. Garniec okowity 1r.30k.—1r.6k.—1r.18k.—1r.4k.—1r.20k.—1r.4k. m. konw.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 22. paźdz. Według doniesień handlowych płacono od 1. do 15. b. m. na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 9r.16k.—8r.36k.—8r.—9r.36k.—9r.12k., żyta 7r.50k.—8r.—7r.—8r.—8r., jęczmienia 0—6r.—5r.36k.—6r.24k.—5r.36k., owsa 2r.45k.—3r.12k.—3r.40k.—3r.—3r.12k., hreczki w Dobromilu 8r., kukurudzy w Rymanowie 8r., ziemniaków 3r 12k.—0—4r.30k.—0—2r.24k. Cetnar siana kosztował 0—48k.—1r.—0—1r. Sąg drzewa twardego 4r.30k.—5r.12k.—0—6r.—5r., miękkiego 3r.24k.—4r.12k.—0—4r.—3r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 5k—4k.—4k.—4k.—4k. i garniec okowity po 2r.5k.—2r.—2r.12k.—1r.36k.—1r.6k. mon. konw.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 26. paźdz. Dziś przypędzono na targ tutejszy 462 sztuk wołów, z których nie wiele tylko było dobrze wytuczonych, a większa ich część była pośledniego gatunku.

Część tych wołów niesprzedano mimo dość licznie zgłaszających się kupców. Nastąpiło to dla cen zbyt wysokich w stosunku do zapowiedzianego zniżenia taryfy mięsnej w prowincyi morawskiej, a w szczególności niezakupiono woły nieznajdujące się już w posiadaniu łatwiejszych do zgody handlarzy galicyjskich, lecz będące w ręku tutejszych spekulantów.

Na spędzie sprzedano 605 sztuk wołów galicyjskich, a mianowicie sprzedał Lejzor Fichmann z Żurawna w Cieszynie 186 sztuk. W Nowym-Iczynie (Neutitschein) sprzedał Samuel Kiss z Żurawna 146 sztuk, Izaak Krampler z Husiatyna 148. Pinkas Trnawka z Rymanowa 60 i Ozyasz Schlechter ze Stryja 63 sztuk wołów.

Do Wiédnia przypędzono tego tygodnia do 2186 sztuk wołów. Mimo-to jednak podniosła się cena na 53 do 57 złr. wal. wiéd. za cetnar.

Na przyszły tydzień spodziewają się spędu w liczbie do 1500 sztuk wołów. *(N. Z.)*

Kurs lwowski.

Dnia 3. listopada.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	15	5	18
Dukat cesarski	„ „	5	19	5	21
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	15	9	18
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$47^1/_2$	1	48
Talar pruski	„ „	1	39	1	40
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	19	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	22	91	35

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 3. listopada 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	18
Żądano „ „ za 100	„ „	91	48

(Kurs wekslowy wiedeński z 3. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $114^1/_2$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $114^1/_8$ p. 2. m. Hamburg $85^3/_4$ l. 2. m. Liwurna $112^3/_4$ p. 2. m. Londyn 11.10. l. 3. m. Medyolan $112^7/_8$. Marsylia $134^3/_4$ l. Paryż 135 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. — Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. listopada.

Hr. Parys Adam, z Korni. — Hr. Łoś August, z Złoczowa. — Hr. Krasiński Piotr, z Rohatyna. — PP. Białobrzeski Stanisław, z Działa. — Rudolf Mayendorf, c. k. podporucznik, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. listopada.

Hr. Zabielski Ludwik, do Łuki. — PP. Udrycki Adolf, do Choronowa. — Gersmann Antoni, c. k. pułkownik i Miltiz Bogumił, c. k. kapitan, do Podhajczyk.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. listopada.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 2 6	+ 1°	+ 6°	wschodni,	pogoda
2 god. pop.	28 2 6	+ 6°	+ 1°	połud.-wsch.₀	„
10 god. wie.	28 1 6	+ 3°		„	„

TEATR.

Dziś: dany będzie na dochód p. Adama *Miłaszewskiego* wielki dramat w 4 aktach przez J. Korzeniowskiego pod nazwiskiem: **„Sąd Przysięgłych."**

W niedzielę: komedya niem.: **„Onkel Tom's Hütte."**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.